

665

wznowienie z 1992r.

A

POLSKA Głos Wielkopolski

Poznań
20-05-2013
DZ. / Nr 116

Recenzja

Otworzyła swój stary album

Stefan Drajewski

„Album z tego świata” Ewa Wycichowska zrealizowała 21 lat temu. Z okazji jubileuszu Polskiego Teatru Tańca ponownie sięgnęła po ten „Album”. I okazało się, że warto wracać, zawsze można znaleźć coś nowego. Polski Teatr Tańca zamiast jubileuszowej fety od początku roku raz w miesiącu spotyka się z fanami i przypomina karty z przeszłości. Piąty odcinek cyklu „XL. Polski Teatr Tańca wczoraj i dziś” poświęcony był początkom dyrekcji Ewy Wycichowskiej. Był rok 1988.

Wycichowska rozpoczęła od „Koncertu op.1”, w którym zaprezentowała pewne tropy i ludzi, z którymi chce współpracować. Od początku dała sygnał, że nie będzie jedynym choreografem. Drugim spektaklem był „Faust goes rock”, potem wieczór dedykowany Niżyńskiemu, „Mozart a piacare” i wiele in-



Scena z „Albumu z tego świata”

nych. Aplauz publiczności i krytyki przyniósł Wycichowskiej „Faust” i „Skrzypek opętany”, dzieło specjalnie dla niej skomponowane przez Macieja Małeckiego. Pionierski okres dy-

rekcji Ewy Wycichowskiej zamyka w 1992 roku premiera „Albumu z tego świata”.

To spektakl bardzo poznański: Ewa Wycichowska – inscenizacja i reżyseria, kostiumy Jo-

lanta Zalecka, wiersz Stanisława Barańczaka jako inspiracja. Do tego muzyka Krzesimira Dębskiego. Czy to ma jakieś znaczenie? Wydaje się, że tak. Bo jest to nasz album, który wpisuje się w uniwersum dziejów. Każdy z twórców pokazuje trochę siebie, trochę środowisko, w którym żył... Ewa Wycichowska odkurzyła ten album i dała szansę nowemu pokoleniu tancerzy zmierzyć się z zawartymi w nim treściami. Z albumy zeszedli na scenę ci sami bohaterowie. Kostiumy Zaleckiej nadal cieszą oko i nie starzeją się. To samo można powiedzieć o muzyce i języku choreograficznym.

Nie zabrakło wspomnień. Dla młodych przeżyłoby pokazanie na ekranie i w realu fragmentów „Faust goes rock” i „Skrzypka opętany”. Jedną z młodszych koleżanek powiedziała w formie komentarza: „Dlaczego Wycichowska nie robi teraz takich spektakli”.

FOT. MACIEJ ZAKRZEWSKI